

► Zawody jeździeckie o Konne Mistrzostwo Armii w Hrubieszowie w 1934 roku

Fot. Witold Pikiel/NAC

Mistrzowie ze stajni Pragłowskiego

Daniel Kores

Sport konny w II Rzeczypospolitej stanowił dla wielu oficerów – przede wszystkim kawalerii – ważny element życia zawodowego i osobistego. Jeździectwo było sposobem na spędzanie wolnego czasu, miało też podnosić umiejętności – mimo iż z upływem czasu było coraz bardziej jasne, że kawaleria nie odegra już znaczącej roli na polu bitwy. Hippiczne pasje oficerów WP zaowocowały za to sukcesami olimpijskimi.

Sport konny był elementem zespalaającym kadrę oficerską korpusu kawalerii w duchu rywalizacji. Służyły temu m.in. zawody o mistrzostwo poszczególnych brygad kawalerii oraz zawody Militari – o Konne Mistrzostwo Armii. W II RP kadrę polskich jeźdźców sportowych na zawody międzynarodowe, o Puchar Narodów i na igrzyska olimpijskie stanowili oficerowie zawodowi kawalerii, artylerii konnej i artylerii. Podobnie było w innych krajach europejskich.

Jednym z najbardziej znanych kawalerzystów II Rzeczypospolitej był płk Aleksander Radwan-Pragłowski.

W trakcie czynnej służby wojskowej odcisnął on piętno na wszystkich aspektach polskiej hippiki – sam uprawiał ten sport, był trenerem i szefem polskiej ekipy na zawodach międzynarodowych, a zorganizowana i wyszkolona przez niego drużyna jeźdźców z 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich święciła triumfy w zawodach o Konne Mistrzostwo Armii. To spod jego ręki wyszło kilku wybitnych polskich jeźdźców sportowych.

Pierwsze sukcesy

Sport konny w Polsce zaczął się gwałtownie rozwijać tuż po zwycięskiej wojnie z bolszewicką Rosją, choć na-

leży stwierdzić, że pierwszy konkurs hippiczny w Warszawie zorganizowano już 18 czerwca 1880 roku, znacznie wcześniej niż podobne imprezy w wielu krajach europejskich. Uczestnictwo w imprezach zagranicznych było świadectwem aspiracji narodowych i zarazem stanowiło jeden z symboli suwerenności Polski. Dlatego jeszcze w czasie trwania wojny w 1920 roku sformowano pierwszą ekipę jeździecką, która miała pojechać na igrzyska olimpijskie w Antwerpii, czemu ostatecznie przeszkodziły wypadki wojenne. Przygotowanie ekip na zawody za granicą i na igrzyska olimpijskie całkowicie leżało w gestii wojska. Na igrzyskach olimpijskich w Paryżu w 1924 roku por. Adam Królikiewicz na koniu Picadorze zdobył brązowy medal w konkursie skoków przez przeszkody. Był to oszałamiający sukces dla kraju, który po latach niebytu dopiero zaznaczał swoją obecność na arenach sportowych. W roku następnym mjr dypl. Aleksander Radwan-Pragłowski, po powrocie ze szkolenia we Francji, m.in. w słynnej Szkole Kawalerii w Saumur, został skierowany na staż liniowy do 2. Pułku Szwoleżerów ►

Michał Woysym-Antoniewicz

(1897–1989) – mjr kawalerii WP, instruktor i szef nauki jazdy konnej (ekwitacji) w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu w latach 1924–1934. Brązowy i srebrny (drużynowo) medalista igrzysk olimpijskich w Amsterdamie w 1928 roku; czterokrotny uczestnik międzynarodowych zawodów o Puchar Narodów.

Rokitniańskich, gdzie, jak pisał po latach, „rozwinęło się moje zamiłowanie do konkursów hipiczych”.

W 1925 roku polskie jeździectwo sportowe odniosło kolejny sukces: pierwszy raz w historii polska drużyna z ppłk. Karolem Rómmlem i rtm. Królikiewiczem na czele w imponującym stylu zdobyła na zawodach w Nicei Puchar Narodów. W 2. Pułku Szwoleżerów służyli w tym czasie znakomici jeźdźcy o międzynarodowej sławie, rtm. Michał Woysym-Antoniewicz i rtm. Henryk Dobrzański, także jeden z „nicejczyków”. Dzięki temu pułk miał w tym czasie renomę oddziału sportowego. Konie przeznaczone do zawodów były specjalnie selekcionowane i trenowane.

Zimą 1926/1927 roku Pragłowski odniósł swój pierwszy sukces na zawodach konnych: w czasie konkursu na krytej ujeżdżalni 1. Pułku Szwoleżerów w Warszawie zdobył puchar ufundowa-

ny przez brytyjskiego attaché wojskowego płk. Emila Claytona. Był to jednak sukces lokalny, który nie mógł przynieść mu rozgłosu. W 1927 roku Pragłowski spróbował swoich sił w poważniejszym konkursie: 30 maja stanął w szranki na nowym hipodromie w Łazienkach w konkursie myśliwskim o Nagrodę Armii Polskiej. Stadion w Łazienkach – według wielu opinii jeden z najpiękniejszych w Europie – powstał z inicjatywy wybitnego jeźdźcy, szefa Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP płk. Sergiusza Zahorskiego. Jako oficer armii carskiej uczestniczył on w igrzyskach olimpijskich w Sztokholmie w 1912 roku, reprezentując Rosję. Marzył o przyciągnięciu do Polski najlepszych ekip jeździeckich ze starego kontynentu. Warszawski hipodrom zbudowano w rekordowym czasie – roboty zaczęły się 1 kwietnia, a zakończyły 27 maja 1927 roku. Zawody inauguracyjne funkcjonowanie obiektu, choć międzynarodowe, nie zgromadziły wielu zawodników z zagranicy – przyjechały tylko drużyny z Francji i Węgier. Pragłowski miał w tych zawodach pecha – koń zrolował przed przeszkodą, a jeździec uderzył głową w stojak, łamiąc kość jarzmową prawego policzka.

Rok później polska ekipa odniosła wielkie sukcesy na arenie międzynarodowej – najpierw w Warszawie, a póź-

niej w Nicei drużyna wygrała Puchar Narodów, na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie zdobyła zaś drużynowo srebrny medal w skokach przez przeszkody i brązowy drużynowo we Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego (WKKW). Trzon ekip, które zdobywały Puchar Narodów i medale olimpijskie, stanowili: ppłk Rómmel, rtm. Królikiewicz, rtm. Kazimierz Szosland, rtm. Woysym-Antoniewicz, por. Henryk Roycewicz, por. Władysław Zgorzelski, por. Kazimierz Gzowski i mjr Józef Trenkwald. Po triumfach roku 1928 dla polskiej hippiki nadeszły jednak chude lata.

Dwie dziurki wyżej

W 1929 roku ppłk Aleksander Radwan-Pragłowski został dowódcą 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, co dało mu swobodę w budowaniu ekipy młodych, ambitnych i utalentowanych oficerów, którzy w przyszłości mieli święcić triumfy w Polsce i na arenie międzynarodowej. Efekty pojawiły się kilka lat później, a sukcesy sportowe przełożyły się na przydomek, którym obdarzono pułk: „żółte niebezpieczeństwo” – od barw pułkowych (żółte otoki na rogatywkach oraz żółto-białe proporczyki ze szkarłatną żyłką). W 1933 roku drużyna 17. Pułku Ułanów była I wicemistrzem w zawodach Militari, w 1934 i 1935 roku – drużynowym Mistrzem Armii. Zawody Militari rozgrywano najpierw w poszczególnych brygadach (dywizjach) kawalerii, a następnie na szczeblu centralnym. Mistrzostwa centralne rokrocznie organizowała inna brygada kawalerii. Rywalizacja stała na wysokim poziomie. Oprócz zawodów Militari Polski Związek Jeździecki orga-

► Zawody jeździeckie były stałym elementem świąt pułkowych; na zdjęciu porucznik artylerii Jan Mickunas, przyszły instruktor Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu

Stanisław Czerniawski (1905–1939)

– rtm. WP, wychowanek płk. Aleksandra Pragłowskiego, oficer 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, poległ pod Piotrowicami. Uczestnik zawodów o Konne Mistrzostwo Armii (w ekipie 17. Pułku Ułanów – w 1933 roku wicemistrz; w 1934 i 1935 roku mistrz Armii); w latach 1937–1939 członek Grupy Sportu Konnego przy Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu.



nizował także mistrzostwa Polski w ujeżdżaniu, championacie konia i w skokach przez przeszkody. Co ciekawe, na początku lat trzydziestych wiodącą pozycję w polskim jeździectwie zaczęli zdobywać... artylerzyści, m.in. kpt. Zygmunt Ruciński, kpt./mjr. Franciszek Mrowec i por./kpt. Paweł Nerlich-Dąbski (z artylerii konnej).

W maju 1929 roku Pragłowski wziął udział w dużych międzynarodowych zawodach hippicznych w Poznaniu, zorganizowanych podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, które ponownie okazały się dla niego pechowe: „Lezgin [...] wskoczył mi krzywo na dwumetrowy bankiet i spadł z niego razem ze mną na ziemię. Wyglądało to bardzo brzydko, ale wyszło nie najgorzej, bo złamałem tylko prawą kostkę i dwa zębra” – Pragłowski słynął z nieustępliwości i ducha walki, dlatego jego starty na zawodach często kończyły się ciężkimi kontuzjami. Podkomendni zostawili opis sytuacji,

Adam Łukasz Królikiewicz

(1894–1966) – mjr kawalerii WP. W latach 1934–1939 komendant Szkoły Jazdy i główny instruktor jazdy konnej w Centrum Wyszko- lenia Kawalerii w Grudziądzu. Pierwszy polski indywidualny zdobywca medalu olimpijskiego (brązowego) w skokach przez przeszkody (Paryż 1924).



Fot. CAW

▶ Płk Aleksander Radwan-Pragłowski, fotografia z 1929 lub 1930 roku

która znakomicie obrazuje charakter ich dowódcy: „Pragłowskiemu nie w smak było zbyt wolne najeżdżanie dosyć pokąznego okseru, zagalopował [...], najeżdżał ostro, ale Łuszer źle obliczył odbicie [...], wziął drągi pomiędzy nogi i zrolował. Pułkownik obłożony poderwał się z ziemi, poprawił rogatywkę, której daszek został prawie oderwany, i krzyknął do luzaka: – Dawaj Łuszera, a do obsługi przeszkody: – A wy podnieście o dwie dziurki wyżej! [...] Koń pokonał tym razem przeszkodę pełnym, wspaniałym skokiem; pułkownik chrząknął, poklepał konia, zsiadł z niego i powiedział: – Tak macie najeżdżać okser”. Taka postawa

Aleksander Radwan-Pragłowski

(10 lutego 1895 – 15 marca 1974) – gen. bryg. WP; w 1914 roku ukończył Akademię Wiener Neustadt, a przez całą I wojnę światową służył w austriackim 4. Cesarskim Pułku Ułanów. W czasie wojny w 1920 roku był szefem sztabu 1. Dywizji Jazdy i Korpusu Jazdy; po wojnie m.in. dowódca 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich w latach 1929–1935; od 1935 roku służył w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, w 1939 roku był szefem sztabu Armii „Łódź” i „Warszawa”. Po 1945 roku na emigracji, zmarł w Londynie. Wychowawca znakomitych jeźdźców i dowódców kawaleryjskich.

przyniosła mu przydomek: „Pułkownik Dziurka Wyżej”.

Największe indywidualne sukcesy jeździeckie Pragłowski odniósł na zimowych zawodach w Zakopanem, organizowanych cyklicznie przez Małopolski Klub Jazdy Konnej we Lwowie. Ze wszystkich konkursów najważniejszy był ten o Puchar Przechodni Prezydenta RP, który Pragłowski wygrał dwukrotnie: w 1930 roku, wspólnie z rtm. Włodzimierzem Hipolitem Łączyńskim, i w 1931 roku, bezbłędnie przejeżdżając tor przeszkód. Pragłowski bliski był zdobycia pucharu na własność – do czego prawo miał trzykrotny jego zdobywca, lecz w 1935 roku przegrał ze znakomitym jeźdźcą Pawłem Nerlichem-Dąbskim. ▶

▶ Hipodrom w warszawskich Łazienkach cieszył się opinią jednego z najładniejszych tego typu obiektów w Europie; na zdjęciu zawody konne Policji Państwowej, lata trzydzieste XX wieku

Fot. MAC



Droga do Berlina

W 1934 roku Pragłowski zadebiutował w polskiej reprezentacji jeździeckiej jako szef ekipy na zawodach w Akwizgranie, o czym zapewne zadecydowały sukcesy w zawodach Militari drużyny 17. Pułku Ułanów, która w 1934 roku wygrała drużynowo i indywidualnie (Mistrzem Armii został por. Gutowski). Nominację zawdzięczał marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, który obserwował rozgrywane w Łazienkach zawody międzynarodowe (1–12 czerwca 1934 roku) wygrane zdecydowanie przez ekipę niemiecką, i zdecydował o wysłaniu polskiej drużyny z Pragłowskim na czele do Niemiec, licząc na rewanż.

Zawody konne w Akwizgranie miały bardzo długą tradycję, lecz polska ekipa wystąpiła na nich po raz pierwszy. Przyjechały najlepsze drużyny europejskie: Włosi, Niemcy i Węgrzy, a także jeźdźcy z Finlandii, Holandii, Jugosławii, Szwajcarii i Szwecji. Gospodarze wystąpili w najsilniejszym składzie z Grupą Hanowerską na czele. Łącznie w zawodach wzięło udział przeszło sto koni. Reprezentacją polską kierował Pragłowski, a kierownikiem technicznym zespołu był instruktor z Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu, mjr Michał Antoniewicz. Ekipa polska wystąpiła w składzie: kpt. Zygmunt Ruciński, kpt. Franciszek Mrowec, por. Roman Pohorecki, por. Michał Gutowski.

Zawody rozpoczęły się 26 czerwca. W ciągu sześciu dni rozegrano siedem konkursów, w których polska reprezentacja zdobyła łącznie 30 nagród: dwie za I miejsce, trzy nagrody za II, jedną nagrodę za III, dwie nagrody za IV miejsce. Drużynowo zajęła trzecie miejsce.

Był to największy sukces na arenie międzynarodowej od 1928 roku. Dniem szczególnego triumfu Polaków było zwycięstwo kpt. Rucińskiego na Moskalu w konkursie potęgi skoku o Nagrodę Ministra Reichswehry w ostatnim dniu zawodów – 1 lipca 1934 roku. Sukces był tym większy, że skakała cała międzynarodowa czołówka, a Ruciński w pierwszej serii startował na koniu kpt. Mrowca, na którym siedział po raz pierwszy. Jeśli wierzyć Pragłowskiemu, to właśnie on przyczynił się do tego triumfu: „Cieszyłem się zaufaniem i autorytetem. Tylko dzięki temu mogłem zaproponować kapitanowi Mrowcowi pod koniec zawodów, żeby na ostatnie najtrudniejsze konkursy oddał swoje konie Rucińskiemu, który był o kilkanaście kilo lżejszy”.

W sprawozdaniu z zawodów szef ekipy zanotował kilka ciekawych spostrzeżeń, z których część wprowadzono w życie: „Konie mamy – ale trzeba je odnaleźć i szkolić. Nie mamy natomiast jeźdźców przygotowanych na zawody międzynarodowe i jest błędne, jeżeli posyłamy ich na naukę w charakterze ekipy. Jeźdźców trzeba przygotować w kraju! W tym celu trzeba podnieść wymagania i poziom wszystkich konkursów w Pol-

sce [...]”. Sądzę, że jest konieczne, aby stworzyć w Grudziądzu ekipę reprezentacyjną i stosowny tor przeszkód. Niepodobna konkurować dyletantami ze starymi i rutynowanymi zawodnikami innych narodowości [...]. Minimalny skład ekipy to 5 jeźdźców i 15 koni”. Co ciekawe, Pragłowski uważał, że „ogólny poziom jeździectwa konkursowego wojskowego w Niemczech stoi nisko”, a cała potęga niemieckich skoków leżała w Grupie Hanowerskiej, stąd też jego postulat utworzenia w Polsce grupy reprezentacyjnej na wzór niemiecki. Ostatecznie w grudniu 1935 roku Departament Kawalerii ponownie utworzył polską reprezentację jeździecką przed olimpiadą w Berlinie w 1936 roku, lecz sugestie Pragłowskiego dotyczące utrzymywania w Polsce stałej ekipy reprezentacyjnej wprowadzono w życie dopiero w 1937 roku, gdy przy Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu utworzono Grupę Sportu Konnego. Wcześniej zawodników do oficjalnej ekipy narodowej wybierano *ad hoc* z najlepszych polskich jeźdźców i mieli oni możliwość wspólnie trenować zaledwie parę miesięcy (lub tygodni) przed ważną imprezą.

Niemcy górą

Sukces odniesiony w Akwizgranie zaowocował powołaniem Pragłowskiego na szefa ekipy polskiej na przedolimpijskich zawodach w WKKW w Berlinie w dniach 11–13 lipca 1935 roku. Tym razem drużyna polska liczyła zaledwie dwóch jeźdźców: rtm. Seweryna Kule-



Gen. Stanisław Grzmot-Skotnicki gratuluje por. Michałowi Gutowskiemu zwycięstwa w zawodach o Mistrzostwo Armii, 1934 rok

Fot. Witold Pikiel/NAC

Michał Mieczysław Wojciech Gutowski

(1910–2006) – gen. bryg. WP, wychowanek płk. Aleksandra Pragłowskiego, oficer 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich – w 1939 roku dowodził 1. szwadronem, bohater boju pod Walewicami. Uczestnik zawodów o Konne Mistrzostwo Armii (w ekipie 17. Pułku Ułanów – w 1933 roku wicemistrz; w 1934 i 1935 roku mistrz Armii), igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku, zawodów o Puchar Narodów. Po wojnie był m.in. trenerem kanadyjskiej ekipy jeździeckiej, z którą zdobył złoty medal na olimpiadzie w Meksyku w 1968 roku.

Henryk Dobrzański (1897–1940) – mjr kawalerii WP, legendarny „Hubal” – dowódca oddziału partyzanckiego, który nie złożył broni po kampanii polskiej 1939 roku. Wybitny jeździec sportowy, m.in. członek drużyny polskiej, która w 1925 roku na zawodach w Nicei zdobyła przechodni Puchar Narodów; olimpijczyk (rezerwowy, Amsterdam 1928). Jego bilans sportowy zamknął się imponującą liczbą 22 zwycięstw na zawodach międzynarodowych i krajowych.

szą (późniejszy drużynowy srebrny medalista olimpijski z Berlina w WKKW) i por. Jana Mickunasa (artylerzysta). Jako obserwator uzupełniał ją komendant Szkoły Jazdy Konnej w Grudziądzu mjr Adam Królikiewicz. Polscy zawodnicy nie zachwycili swoim występem. Wysłanie tak małej ekipy okazało się błędem – Polacy nie wykorzystali szansy, by większą liczbę zawodników – w tym przyszłych olimpijczyków – zapoznać z torem olimpijskim w Döberitz. Zemściło się to rok później.

Reprezentację Polski na igrzyskach olimpijskich w Berlinie tworzyli por. Michał Gutowski, por. Janusz Komorowski i rtm. Tadeusz Sokołowski. W drużynie WKKW znaleźli się: rtm. Zdzisław Kawecki, rtm. Seweryn Kulesza, rtm. Henryk Leliwa-Roycewicz. Szefem ekipy olimpijskiej był płk Tadeusz Komorowski (późniejszy gen. „Bór”), a kierownikiem technicznym mjr Królikiewicz.



Fot. ze zbiorów M. Foksa

► Niemiecki znaczek pocztowy wyemitowany z okazji Igrzysk Olimpijskich

Wśród olimpijczyków znalazł się jeden z podopiecznych Pragłowskiego – por. Gutowski, który okazał się jednym z największych pechowców w ekipie. 16 sierpnia 1936 roku przejechał wspólnie jedenaście z trzynastu przeszkód i dopiero na dwóch ostatnich jego Warszawianka najpierw wpadła do rowu z wodą, a następnie odmówiła skoku przez przeszkodę wodną – i Gutowski nie ukończył *parcours*. Jeszcze gorzej poszło rtm. Sokołowskiemu, a jedynym polskim zawodnikiem, który przejechał *parcours*, był por. Komorowski. Na pocieszenie tego samego dnia polska ekipa zajęła drugie miejsce w WKKW – za gospodarzami igrzysk. O sile niemieckiej reprezentacji świadczyło to, że zdobyła złoto we wszystkich sześciu konkurencjach jeździeckich podczas XI Igrzysk Olimpijskich.

Pragłowski czynną karierę sportową zakończył w 1935 roku, gdy zdał obowiązki dowódcy pułku i przeszedł do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Był jednym z tych oficerów WP, którzy przyczynili się do ugruntowania pozycji polskiego sportu konnego na arenie krajowej i międzynarodowej. Dość przypomnieć, że na ogólną liczbę dwudziestu medali olimpijskich zdobytych przed wojną cztery Polska zawdzięcza oficerom w siodle. To także od sukcesu kierowanej przez niego ekipy na zawodach w Akwizgranie polska hippika zaczęła wychodzić z kryzysu. W latach 1935–1939 nasi zawodnicy – a byli wśród nich wychowankowie Pragłowskiego – odnieśli liczne sukcesy, zdobywając m.in. Puchar Narodów w Spa (1935), w Rydze (1936) i w Warszawie (1938), nie licząc nagród indywidualnych i zwycięstw drużynowych w konkursach międzynarodowych niższej rangi. Wybuch wojny przerwał na długie lata rozwój sportu konnego w Polsce, w którym największe sukcesy odnosiliśmy właśnie w okresie II Rzeczypospolitej. 🇵🇱



dr Daniel Koreś – historyk, pracownik BEP IPN, specjalizuje się w historii wojskowości XX wieku, ostatnio wydał: *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne* (2012)



► Rtm. Henryk Roycewicz na koniu Arlekin III podczas zawodów hippicznych na XI Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, 1936 rok